

Leszek Jarmański (Warszawa)

Odpowiedź na replikę Barbary Janiszewskiej–Mincer

Pomijając gołosłowne oskarżenia i pełne emocji uwagi wstępne B. Janiszewskiej–Mincer, dyskredytujące moją recenzję, ustosunkowuję się w pierwszej kolejności do wyjaśnień udzielonych w punktach 1–5. Za niepoważny i zupełnie nieprzekonywający uważam argument, że pominięcie w książce niektórych diariuszy sejmowych (zarzut nieuwzględnienia części instrukcji sejmikowych został w replice skwitowany milczeniem) pozostaje w związku z obowiązującym autorkę limitem objętości pracy. Nie wymaga szerszego uzasadnienia opinia o konieczności wskazania przez badacza tych spośród znanych mu archiwaliów (w tym przypadku m.in. diariuszy sejmowych), które należą do kategorii źródeł o podstawowym znaczeniu dla podjętego przezeń tematu. Podanie sygnatur kilku dodatkowych rękopisów nie zajęłoby chyba zbyt wiele miejsca. Jeśli autorce rzeczywiście zależało na zastosowaniu pewnych oszczędności, z łatwością mogła ten cel osiągnąć bez szkody dla swojej pracy: np. poprzez opracowanie systemu redukcji danych bibliograficznych zawartych w przypisach, ich komasację, czy też nieco zwięźlejsze omówienie kwestii dotyczących Prus Królewskich na sejmie 1601 r., tym bardziej że liczne i nazbyt drobiazgowo uwagi na ten temat (s. 67–74) rażąco zniekształcają proporcje w ujęciu zagadnień dyskutowanych podczas obrad sejmowych.

Oczywiste spostrzeżenie B. Janiszewskiej–Mincer, iż na poszczególnych sejmach dyskutowano o różnych sprawach, nie może usunąć wątpliwości co do jej niekonsekwencji w doborze zagadnień opracowanych problemowo, ponieważ nie odnosi się do kwestii będących istotnym przedmiotem debat na wszystkich sejmach z lat 1600–1603, w tym do wymienionych w recenzji tytułem przykładu spraw wyznaniowych. Jeśli dotyczącej ich dyskusji sejmowej z 1600 r. autorka zdecydowała się poświęcić w książce osobny podrozdział, z uwagi na zachowanie przejrzystego układu pracy było pożądane, aby pozostała przy takim rozwiązaniu także w przypadku sejmów z lat 1601 i 1603. Odnosi się wrażenie, że polemistka nie rozumie istoty zarzutu, skoro wyraża przekonanie, iż kwestie wyznaniowe zostały „jasno przedstawione w rozdziałach omawiających przebieg sejmów”.

Podjęta przez B. Janiszewską–Mincer próba zdyskontowania pomówienia mnie o złośliwe wytykanie pomyłek drukarskich w niepoprawionym tekście jest chybiona, albowiem korzystałem z autorskiego egzemplarza pracy przesłanego do redakcji „Odrodzenia i Reformacji w Polsce”. Autorka z łatwością mogła się przekonać, że żadna z uwag recenzyjnych nie odnosi się do tych nielicznych miejsc tekstu, w których dokonała drobnych poprawek (uwzględniających wyłącznie literówki, błędy ortograficzne i interpunkcyjne).

Nie miałem możliwości poprawienia w recenzji nieprzyjemnych błędów drukarskich, które pojawiły się w niej już po korekcie autorskiej.

W podanej w formie uzupełniającej informacji o książce wzmiance o opublikowanym w 1970 r. jej konspekcie autorka zbyt mocno dopatruje się uszczypliwości i wyraźnie wypacza sens odnośnego fragmentu recenzji dodając „już (!)”.

Spśród materiałów źródłowych przechowywanych w Archiwum Radziwiłłowskim (AGAD), które nie zostały wykorzystane w pracy, choć pozostają w ścisłym związku z poruszonymi w niej kwestiami, na uwagę zasługują m.in. listy Mikołaja Krzysztofa „Sierotki” i Krzysztofa „Pioruna” Radziwiłłów, znajdujące się w dziale IV tegoż archi-

wum¹² (zamieszczona w książce bibliografia nie uwzględnia zresztą żadnych archiwaliów z działu IV), zawierająca poufne relacje z sejmu 1600 r. korespondencja zaufanych Krzysztofa Radziwiłła: Piotra Stabrowskiego i Stanisława Wojnowskiego (dz. V nr 14931 i 17733), a także listy Hieronima Chodkiewicza i bystrego obserwatora życia politycznego, Andrzeja Rzeczyckiego (dz. V nr 2043 i 13620).

Nie podzielam wypowiedzianego w punkcie 5 zdania o bezwzględnym obowiązku zamieszczania dokładnego tytułu jednostek archiwalnych przy podawaniu w przypisach danych o poszczególnych listach w nich zawartych, tym bardziej że nawet w edycjach korespondencji *in extenso* można ograniczyć się do wymienienia w nagłówku, w skróconej formie, nadawcy i adresata¹³. Skoro B. Janiszewska-Mincer uznała za niezbędne cytowanie błędnych (lub zawierających nieścisłe informacje) tytułów jednostek, zobowiązana była wskazać czytelnikowi te pomyłki i umieścić (choćby w nawiasach) ich sprostowanie. Rozważania autorki mają w gruncie rzeczy jedynie teoretyczne znaczenie, ponieważ sporządzona w recenzji lista mylnych danych o urzędach sprawowanych przez niektóre osoby uwzględnia tylko dwa błędy podane w przypisach. Dotyczą one Piotra Tylickiego (w 1598 r. biskupa chełmińskiego, a nie krakowskiego) i Sebastiana Lubomirskiego (w 1601 r. kasztelana bieckiego, a nie biskupa krakowskiego; jak wiadomo, nigdy nie piastował on godności duchownej).

Odnosnie do stanu badań nad okresem 1593–1603, poprzedzających wydanie recenzowanej pracy, mogę jedynie zwrócić uwagę na fakt, że autorka nie przeczytała pierwszego akapitu recenzji (s. 237).

Odesłanie zainteresowanego czytelnika do książki W. Kaczorowskiego, w której zostały skrupulatnie wymienione monografie sejmów z czasów Zygmunta III, zwołniło mnie od zbędnego rozdymania tekstu recenzji. Z podobnej możliwości nie skorzystała, niestety, autorka, wyrażająca skądinąd ubolewanie z powodu obowiązującego ją limitu objętości pracy¹⁴.

Do posłużenia się rękopiśmienną formą źródeł (m.in. w przypadku wotum Jana Zamoyskiego) B. Janiszewska-Mincer mogła czuć się upoważniona w razie poważnych zastrzeżeń co do poprawności ich edycji. Brak jednak takich uwag zarówno w książce, jak i w replice.

Bez komentarza pozostawiam decyzję autorki o niewykorzystaniu w pracy wymienionych w recenzji ważnych publikacji źródłowych i opracowań, które — jak stwierdza — na ogół były jej znane. Wydaje się jednak, że nie dotarła do wzmiankowanej przeze mnie wydanej w 1901 r. książki P. Żukowicza (przedstawiającej nadal znaczną wartość, zwłaszcza ze względu na sumienne omówienie w niej spraw wyznaniowych), albowiem przytacza w replice dane bibliograficzne innej rozprawy tegoż badacza, opublikowanej w 1897 r. i dotyczącej tej samej problematyki w węższym zakresie chronologicznym (1595–1600).

Upierając się przy zdaniu o proaustriackiej polityce Zygmunta III u schyłku XVI w. (po 1592 r.) B. Janiszewska-Mincer nie uzasadnia swego stanowiska żadnym rzeczowym

¹² Zob. np. K. Radziwiłł do Zygmunta III Wazy, z Birz 12 IX 1600, AGAD AR dz. IV kop. 293 nr 145 (odpowiedź na list deliberatoryjny).

¹³ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953, s. 18 (art. 61).

¹⁴ Omówieniu badań nad polskim parlamentaryzmem za panowania Zygmunta Wazy, a w zasadzie w latach 1605–1632, B. Janiszewska-Mincer poświęciła dość dużo miejsca we wstępie (w tekście i przypisach). Przytoczone tu liczne dane bibliograficzne pozycji, pozostających w dość luźnym związku z tematyką podjętą przez autorkę, stanowią też znaczną część bibliografii.

argumentem.

Nie satysfakcjonują mnie również wyjaśnienia w sprawie dyskusji sejmowej z 1597 r. nad wadami polskiego parlamentaryzmu. Autorka nie odnosi się wprost do podniesionego w recenzji zastrzeżenia co do dokonanego w pracy dychotomicznego podziału uczestników tej dyskusji na dążących do wzmocnienia władzy Zygmunta III i wpływów senatu regalistów oraz sprzeciwiających się ich zamysłom zamoyszczyków. Wykorzystane materiały źródłowe (pisma polemiczne, diariusze sejmowe) nie dostarczają informacji upoważniających do sformułowania takiej tezy. W szczególności nie znajduje źródłowego uzasadnienia opinia o podjęciu przez króla i sprzyjających mu na sejmie senatorów próby realizacji tak daleko idących projektów. Nie sposób zaliczyć do nich postulatów dotyczące usprawnienia obrad sejmowych i podniesienia autorytetu sejmu, przedstawione m.in. przez tych senatorów, których trudno by uznać za gorliwych regalistów (Piotr Tylicki, Mikołaj Zebrzydowski, Krzysztof Radziwiłł, Jan Abramowicz).

Zgadzam się z opinią, że Zamoyski był zwolennikiem tolerancji religijnej; napisałem to zresztą wyraźnie w recenzji (s. 240). Stąd wystąpienie B. Janiszewskiej-Mincer w obronie tolerancyjnych przekonań kanclerza uważam za zbędne. O wspieraniu przez niego różnowierców w walce o uchwalenie procesu konfederacji wspomniała autorka na s. 23 swojej pracy, przekonanie o udzielonym im poparciu w tej sprawie na sejmie z 1600 r. zostało *implicite* wyrażone na s. 52.

Z zadowoleniem stwierdzam, że moje uwagi na temat współpracy Zamoyskiego z Zygmuntem III u schyłku XVI w. (po sejmie inkwizycyjnym) były na tyle sugestywne i przekonujące, iż autorka uznała je za własne i niemal dosłownie przytoczyła zdanie z recenzji: „Za wyraz porozumienia między królem i kanclerzem można uznać kariery czołowych zamoyszczyków: Mikołaja Zebrzydowskiego (marszałek wielki koronny 1596), Marka Sobieskiego (kasztelan lubelski 1596, wojewoda lubelski 1598) i wspomnianego Piotra Tylickiego” (s. 241). Z wyjątkiem wielokrotnie powtarzanej w historiografii wiadomości o nominacji Piotra Tylickiego na urząd podkanclerzego koronnego (1598) w książce brak informacji o karierach zamoyszczyków w końcu XVI w.

Precyzując, że opozycja wyznaniowa przyłączyła się do zamoyszczyków stopniowo w latach 1601–1603, autorka przyznaje się tym samym do popełnionych w pracy anachronizmów. W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „U schyłku XVI wieku”, wyraziła bowiem pogląd (poddany w recenzji krytyce) o ukształtowaniu się u schyłku XVI w. ugrupowania popularystów z Janem Zamoyskim na czele, sugerując jednocześnie, iż należeli do niego przywódcy opozycji wyznaniowej, m.in. Andrzej Leszczyński i Konstanty Ostrogski (s. 26).

Jeśli podczas obrad sejmowych w 1603 r. Zamoyski stał w opozycji do króla — jak twierdzi autorka — i jedynie z pobudek patriotycznych podjął się roli rozjemcy w groźnym sporze, dlatego te same uczucia nie skłoniły go na sejmie w 1605 r. do położenia raz jeszcze swego autorytetu na szali i mimo że on „jeden mógł zapobiec katastrofie, siedział chmurny i wcale nie starał się wyperswadować posłom opozycyjnym, by się przecież do zgody nakłonili”?¹⁵

W sprawie Mołdawii nie można abstrahować od zasadniczej różnicy między formalnoprawnym i faktycznym statusem tego księstwa po 1595 r. Gdyby Mołyła rzeczywiście był lennikiem Zygmunta Wazy, dyplomacja polska nie podejmowałaby na przełomie XVI i XVII w. usilnych starań w Stambule o oddanie Mołdawii w lenno Rzeczypospolitej¹⁶.

¹⁵ A. Strzelecki, *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921, s. 175.

¹⁶ H. Wisner, *Dyplomacja polska w latach 1572–1648*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. II (1572–

Warto w tym miejscu przytoczyć opinię wypowiedzianą na sejmie z 1596 r. przez wytrawnego parlamentarzystę Świętosława Orzelskiego: „Co się tknie ziemie wołoskiej, o tem szkoda wiele dyskutować. Gospodar tamten od Turka chorągiew przyjął, jest in eius patrocini i hołdownikiem jego, jemu dochody dawa, Turczyn jest panem własnym jego. Jakoż ma być i Koronie obnoxius?”¹⁷

Podany w pracy informacjom o deliberatoriach rozesłanych przed sejmami z lat 1600–1603 (s. 28, 58, 99) towarzyszą daty ekspedycji listów sejmikowych (18 XI 1599, 30 X 1600), a nawet legacji królewskiej na sejmiki (4 XI 1602)¹⁸. Listy deliberatoryjne zostały wysłane odpowiednio wcześniej (w drugiej połowie X 1599, w końcu VIII 1600 i w drugiej połowie IX 1602)¹⁹.

Zaskakująca jest uwaga, że instrukcje opracowywane były jedynie przez sejmiki. Legacja królewska nader często określana jest w źródłach terminem „instrukcja”, a nawet „propozycja”²⁰, o czym autorka chyba powinna wiedzieć. Opinię o wystąpieniu Zygmunta III z projektem założenia skarbu publicznego (w dobie sejmu z 1597 r.) wypowiedział W. Pałucki²¹, co wyraźnie stwierdziłem w recenzji (s. 242). Skoro B. Janiszewska–Mincer nie podziela poglądu tego badacza, nie powinna była powoływać się w pracy (s. 21) właśnie na jego rozprawę jako podstawę swoich odmiennych (moim zdaniem błędnych) wniosków.

Uczestnicząc w sejmiku lubelskim (styczeń 1600) Marek Sobieski w liście do Zamoyskiego nie wspominał wcale o jakimś pierwotnym zamiarze wyboru „większej liczby niż 3 posłów”, tłumaczył natomiast kanclerzowi, jak doszło do tego, „że posłowie nie wszyscy ad animum wm. są obrani” (chodziło o przeforsowanie przez nieprzyjaciół politycznych hetmana kandydatury Adama Gorajskiego)²². Ustalona w omawianym okresie praktyka wybierania trzech posłów na sejmiku lubelskim została już dawno udokumentowana w historiografii²³.

Nie unitów „każę” B. Janiszewskiej–Mincer nazywać prawosławnymi, lecz przeciwników unii, nazywanych w pracy grekokatolikami — chyba że rzeczywiście autorka starała się udowodnić, iż Aleksander Ostrogski, zagorzały zwolennik ortodoksji prawo-

¹⁷95) pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, s. 73–74.

¹⁷Ś. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro...*, wyd. W. Spasowicz, t. wstępny, Petersburg 1858, s. 198; por. W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1986, t. I, s. 319.

¹⁸Zygmunt III do L. Sapiehy, z Niepołomic 18 XI 1599, w Nowym Mieście Korczynnie 30 X 1600, *Archiwum domu Sapiehów wydane staraniem rodziny*, t. 1: *Listy z lat 1575–1605*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1892 s. 226–227, 253–254; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1: 1572–1632, cz. 1: 1572–1616, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957, s. 244–251 (4 XI 1602).

¹⁹P. Tylicki do J. Zamoyskiego, z Niepołomic 20 X 1599, AGAD AZ 257 nr 21; M. K. Radziwiłł do K. Radziwiłła, z Nieświeża 17 XI 1599, AGAD AR dz. IV kop. 509 nr 120; Zygmunt III do L. Sapiehy, z Warszawy 25 VIII 1600, „Archiwum domu Sapiehów” s. 249–250 (list deliberatoryjny); A. Bobola do K. Radziwiłła, z Warszawy 1 IX 1600, AGAD AR dz. V nr 938 s. 105; K. Dorohostajski do tegoż, z Ujazdowa 1 IX 1600, AGAD AR dz. V nr 3213: „temi dniami przeszliśmy do wmm. pp. senatorów cum litteris deliberatoris iuz komorniki rozesłano”; P. Tylicki do L. Sapiehy, z Krakowa 19 IX 1602, *Archiwum domu Sapiehów*, s. 344.

²⁰Por. S. Płaza, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województwa sieradzkiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572–1632)*, cz. I, Warszawa–Kraków 1987, s. 94.

²¹W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Wrocław 1974, s. 51: „Zygmunt III rozpoczął przygotowywać grunt do reform ustrojowych, wśród których mieściła się wysunięta w 1597 r. propozycja założenia skarbu publicznego”; zob. przyp. 49 (uzasadniający tę tezę fragment legacji królewskiej na sejmiki przed sejmem z 1597 r.) oraz s. 53 (o odrzuceniu „projektów króla i kanclerza” na sejmie).

²²M. Sobieski do J. Zamoyskiego, z Lublina 20 I 1600, AGAD AZ 695 nr 19.

²³S. Kutrzeba, *Skład sejmu polskiego 1493–1793*, „Przegląd Historyczny”, t. 2: 1906, s. 313.

sławnej, na sejmie z 1603 r. zwrócił się do króla z petycją „o wolność wyznawania religii greckokatolickiej” (s. 116).

Autorka popada w sprzeczność konstatując (w punkcie dotyczącym stronnictwa kanclerskiego), że w 1596 r. Mikołaj Zebrzydowski był zamoyszczykiem, oraz podnosząc zastrzeżenia (w punkcie 7) co do jego przynależności do stronnictwa Zamoyskiego przed 1603 r.²⁴

Nie można pomijać milczeniem faktu, iż zbliżeniu Andrzeja Leszczyńskiego do ugrupowania kanclerskiego stały na przeszkodzie wciąż żywe sympatie prohabsburskie wojewody, jego polityczna przeszłość (poparcie kandydatury arcyksięcia Maksymiliana w czasie trzeciego bezkrólewia, regalistyczna postawa w dobie sejmu inkwizycyjnego) i związane z nią chłodne stosunki z kanclerzem²⁵.

Tajne posiedzenia senatu mogły odbywać się i były zwoływane nie tylko po zakończeniu obrad sejmowych, ale i podczas ich trwania²⁶. Wystarczy zresztą odwołać się do licznych wzmianek w pracy autorki na ten temat (s. 43, 44, 52, 68, 69, 72, 73, 109, 110, 112, 113).

Poddanie w replice krytycznej ocenie relacji Rangoniego o posejmowych posiedzeniach rady senatu (1603) nie może oczyścić B. Janiszewskiej–Mincer z zarzutu nierzetelnego wykorzystania tego źródła. Nie potwierdza ono bowiem słuszności wyrażonej w pracy opinii (co sugerowała autorka powołując się na doniesienia nuncjusza i nie kwestionując ich wiarygodności) o przeciwstawieniu się Zamoyskiego projektowanemu jakoby wówczas małżeństwu Zygmunta III z arcyksiężniczką Konstancją.

Według ustalonych zwyczajów i obowiązujących zasad autorka powinna posługiwać się poświadczoną źródłowo formą nazwiska *Wiesiołowski* jako aktualnie najbardziej utartą i rozpowszechnioną. Z uwagi na trudności identyfikacyjne nie można poprzestać na podaniu nazwisk w brzmieniu *Greike* i *Mitteldorf*, a więc odmianek udokumentowanych — jak twierdzi autorka — podpisami. W takim wypadku pożądane jest zamieszczenie również wariantów *Girck* (*Girck*) i *Mittendorf*, występujących w wielu źródłach i przyjętych w literaturze. Wbrew twierdzeniu B. Janiszewskiej–Mincer *Szorc* to zupełnie poprawnie spolszczone nazwisko podkomorzego malborskiego, który podpisywał się jego niemiecką odmianą *Schortz*²⁷; w polskiej literaturze utrwaliła się jednak zdecydowanie pierwsza z tych wersji (zob. choćby spisy urzędników Prus Królewskich opracowane przez P. Czapplewskiego i K. Mikulskiego). Skoro B. Janiszewska–Mincer wątpi w wiarygodność mojej opinii o wyborze Jana Szujskiego (a nie Piotra Świrskiego) na marszałka izby poselskiej w 1600 r., potwierdzenie jej znajdzie w najnowszych ustaleniach J. Seredyki²⁸. Odpowiedzi na pytanie, kto rzeczywiście został obrany marszałkiem, mogłaby w swej pracy udzielić sama autorka, gdyby zaufała informacji podanej w wykorzystanym źródle (list A. Gosiewskiego z 11 II 1600 r. — s. 37 przyp. 96), a nie cennym skądinąd wykazom W. Konopczyńskiego.

²⁴ O nieprzerwanej od czasów Stefana Batorego przynależności Zebrzydowskiego do ugrupowania Zamoyskiego zob. W. Tygielski, *Politics of Patronage in Renaissance Poland. Chancellor Jan Zamoyski, his Supporters and the Political Map of Poland, 1572–1605*, „Fasciculi Historici” 15, Warszawa 1990, passim.

²⁵ W. Dworzaczek, *Leszczyński Andrzej*, PSB, t. XVII, 1972, s. 101–103.

²⁶ W. Czaplinski, *Senat za Władysława IV*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938 s. 95; J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych politycznych*, Opole 1978, s. 100 nn.

²⁷ AGAD AZ 250 nr 1–4, AZ 698 nr 4.

²⁸ J. Seredyka, *Marszałkowie izby poselskiej za Zygmunta III Wazy*, [w:] *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w. Prace ofiarowane Antoniemu Mączakowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1989, s. 177.

Przytaczając ponownie w błędnym brzmieniu nazwiska *Tarnowski* i *Kaczanowscy* autorka wykazuje niczym nie uzasadniony upór. Wystarczy sięgnąć do wykorzystanych w odnośnych miejscach pracy (s. 54, 60) źródeł i literatury, by przekonać się, że mowa jest tam o Andrzeju *Taranowskim* i *Kazanowskich*²⁹.

Uwagi polemiczne B. Janiszewskiej–Mincer, niewolne od inwektyw i emocjonalnego zapamiętania, zdradzające brak gotowości do rzeczowej dyskusji, nie mogą zachwiać moim przekonaniem o słuszności zarzutów sformułowanych w recenzji. Jej celem nie była chęć pognębienia autorki, lecz wnikliwa — w miarę możliwości — ocena pracy, odpowiadająca podstawowym wymaganiom krytyki naukowej.

²⁹ AGAD Libri Legationum 27 k. 155–156; AGAD AZ 3048 k.123v (s. 183); D. Bieńkowska, *Michał Waleczny*, Katowice 1975, s. 149, 167.